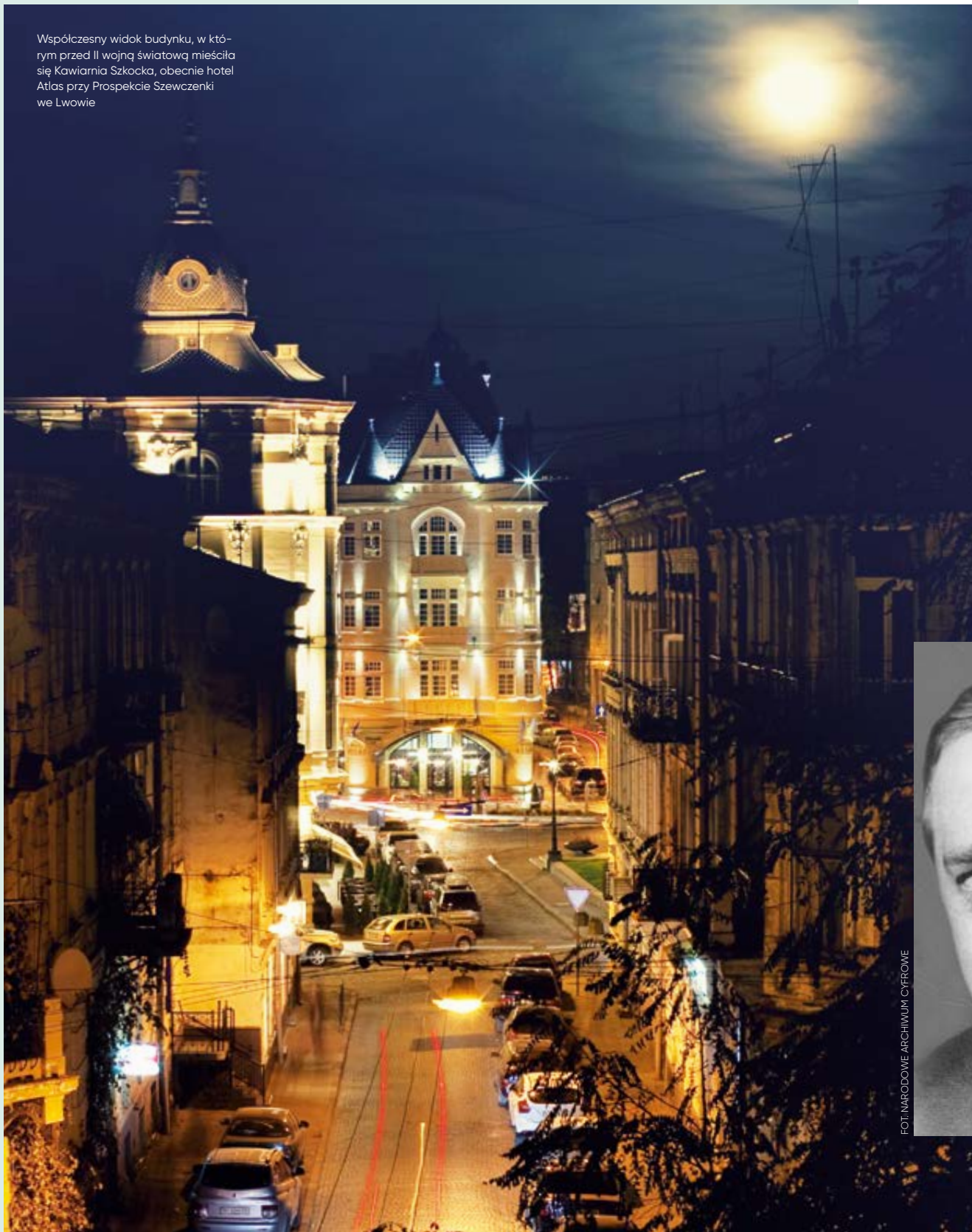
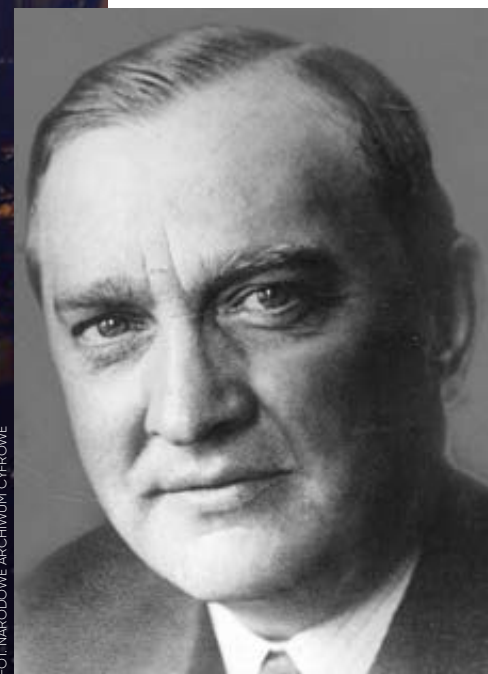


Współczesny widok budynku, w którym przed II wojną światową mieściła się Kawiarnia Szkocka, obecnie hotel Atlas przy Prospekcie Szewczenki we Lwowie



Stefan Banach



FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

# LWÓW

## śladami wielkich umysłów

Często mówi się, że lata 20. XX wieku miały niepowtarzalny klimat i nieodparty urok. Wszystko, co wówczas się wydarzyło, wpłynęło na codzienne życie nie tylko ówczesnych ludzi, lecz także kolejnych pokoleń. W poszukiwaniu śladów tej przeszłości warto odwiedzić Lwów – miasto, w którym czas się zatrzymał.

TEKST: Renata Gajowiak

Tutaj turysta na każdym kroku obcuje z historią – niemal dosłownie, bo wiele lwowskich ulic pokrytych jest brukiem, a budynki tworzą największy zespół polskiej architektury zabytkowej na świecie. Aby poczuć wyjątkową atmosferę tego miejsca, wystarczy wybrać się na spacer wąskimi uliczkami, usiąść w kawiarni, by odetchnąć pełną piersią i porozmawiać, znaleźć inspirację lub po prostu miło spędzić czas.

Przedwojenny Lwów tętnił życiem – było to trzecie co do wielkości miasto ówczesnej Polski (po Warszawie i Łodzi) i ważne centrum kulturalno-naukowe. Jego intelektualny krajobraz współtworzyli przedstawiciele różnych środowisk, m.in. naukowcy związani z wyższymi uczelniami, literaci, malarze, rzeźbiarze, fotograficy, projektanci plakatów, filmowcy, radiowcy. Tutaj przenikały się także odmienne kultury: polska, żydowska, ukraińska, austriacka, węgierska i ormiańska.

### SAMORODNY GENIUSZ

Dzisiejszy Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki, z siedzibą przy ulicy Uniwersyteckiej, to międzywojenny Uniwersytet Jana Kazimierza, na którym wykładał twórca tzw. lwowskiej szkoły matematycznej Stefan Banach (1892–1945). Był on nie tylko samoukiem, który w wieku 35 lat został profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Jana Kazimierza, lecz także bardzo

ciekawą osobowością. Lekcewał wszelkie konwenanse, pasjonował się piłką nożną, lubił taniec, gwar i życie towarzyskie. Pracę na uczelni rozpoczął dzięki spotkaniu z prof. Hugonem Steinhausem i za jego wstawiennictwem. W 1920 roku został asystentem Katedry Matematyki Politechniki Lwowskiej, choć miał ukończone tylko dwa semestry wyższych studiów. W roku 1927 otrzymał tytuł profesora zwyczajnego uniwersytetu, a w 1939 roku wielką nagrodę Polskiej Akademii Umiejętności PAU. Był współzałożycielem wydawanego do dziś czasopisma „Studia Mathematica” i jednym z inicjatorów „Monografii Matematycznych”.



Wnętrze Kawiarni Szkołockiej, 1930

### PIĘKNY UMYŚL

Spośród nauczycieli akademickich wyróżniało go między innymi to, że nie potrafił pracować w zaciszu gabinetu, potrzebne mu były do tego gwar i ruch. Spotkania towarzyskie przy kawiarnianym stoliku wyzwalały jego umysł – wówczas najlepiej myślał i tworzył. Potrzebował rozmowy z innymi, by udowodniać lub rozwiązywać matematyczne problemy, najciekawsze dyskusje toczył właśnie przy kawie lub szklaneczce alkoholu. W pobliżu uniwersytetu, przy placu Akademickim (dzisiejszy Prospekt Szewczenki) znajdowała się Kawiarnia Szkołocka (ul. Szewczenki 27), której właściciel miał wiele zrozumienia dla splendoru i intelektualnej wagi tych spotkań światowej sławy filozofów – bywali tutaj Tadeusz Kotarbiński, Władysław Tatarkiewicz oraz Roman Ingarden. Duszą towarzystwa przy stoliku matematyków był właśnie Stefan Banach, wokół którego skupiali się inni wykładowcy oraz studenci.

FOT. POLONA



Plac Akademicki, Lwów

Profesor odznaczał się bowiem wyjątkową jasnością myślenia i niezwykłą szybkością w dochodzeniu do odkrywczych wyników. Jego umysł działał jak komputer, za którym nie każdy mógł nadążyć. Zdarzało się, że po spotkaniach w Szkołockiej szedł rozmyślać do dworcowego baru. Nienawidził sporządzania starannych notatek – wolał je robić na kawiarnianym stole albo marmurowym blacie, po którym dobrze pisało się ołówkiem, a ich ścieranie nie było problemem dla sprzątających. Często też zapiski robili jego asystenci lub studenci, a Banach je tylko zatwierdzał.



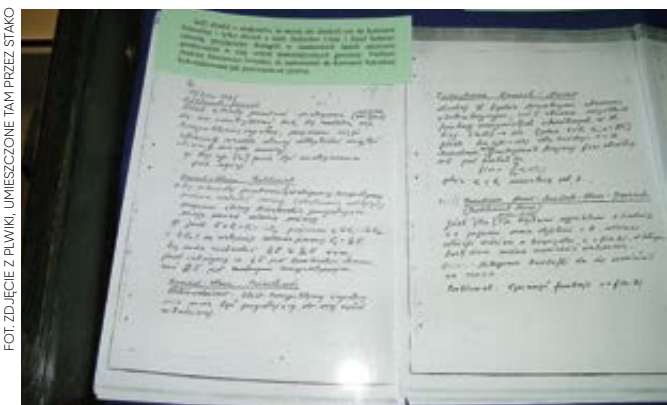
Lwów, Zjazd Kół Matematyczno-Fizycznych, 1930

FOT. BIBLIOTEKA INSTYTUTU MATEMATYCZNEGO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

### OPUS MAGNUM

Budynek Kawiarni Szkołockiej przetrwał w niemal niezmiennym stanie, pełniąc po wojnie różne funkcje – baru, banku, a obecnie mieści się w nim hotel z piękną secesyjną restauracją (Szkołocka Restaurant & Bar w hotelu Atlas). Nowy właściciel, w poszanowaniu dla świetnej przeszłości tego miejsca, udostępnił do obejrzenia gościom hotelu kopię słynnej książki matematyków. Aby ocalić czynione przez nich notatki, żona Banacha zakupiła bowiem zeszyt, w którym naukowcy mogli zapisywać swoje rozważania i nurtujące ich zagadnienia – tak powstała legendarna „Księga szkołocka” (jak wówczas ją nazwano). W latach 1935–1941 zapisano w niej łącznie 193 zadania matematyczne. Otwiera ją problem z przestrzeni metrycznej wpisany przez Banacha 7 lipca 1935 roku, a kończy kombinatoryczne zadanie Hugona Steinhausa z 31 maja 1941 roku. „Księga szkołocka” stała się nie tylko świadectwem czasu i zagadnień, nad którymi pracowali matematycy szkoły lwowskiej, lecz także zbiorem ciekawych problemów rozwiązanych dopiero po latach lub pozostających bez odpowiedzi do dziś. Księgę uratowaną z pożogi wojennej syn Stefana Banacha ofiarował Międzynarodowemu Centrum Matematycznemu we Wrocławiu w dniu jego powstania, czyli 13 stycznia 1972 roku.

FOT. ZDJĘCIE Z PLWIKI, UMIESZCZONE TAM PRZEZ STAKO



Fragment „Księgi szkołockiej” z problematami Banacha, Mazura i Ulama

Dorobek lwowskiej szkoły matematycznej uznawany jest za najważniejszy wkład nauki polskiej w światową – wykorzystuje się go w ekonomii, teorii gier oraz metodach strategii rozwojowych. Pierwszy język komputerowy (notacja polska lub odwrócona polska używana przez firmę Hewlett Packard) został stworzony właśnie przez tę grupę. Twórcami tych osiągnięć byli wspaniali ludzie i prawdziwi indywidualiści – Stefan Banach, Hugo Steinhaus, Stanisław Mazur, Władysław Orlicz, Herman Auerbach, Juliusz Schauder i Stanisław Ulam.

Artykuł przygotowany we współpracy z Instytutem POLONIKA



### LWÓW Z PKP INTERCITY

Do Lwowa dotrzesz bezpośrednio m.in. z Wrocławia, Opola, Krakowa i Rzeszowa codziennym wygodnym pociągiem sypialnym, dzięki któremu możesz rozpocząć zwiedzanie już od samego rana! Możesz również wybrać szybkie i wygodne popołudniowe połączenie Przemysł-Lwów.

Dowiedz się więcej na [intercity.pl](http://intercity.pl)

W KULTURĘ